

Pamięci Iwana Feszczenki-Czopińskiego (1884–1952)

We wrześniu tego roku minęło 50 lat od śmierci Profesora Iwana Feszczenki-Czopińskiego, uczonego narodowości ukraińskiej, metaloznawcy i metalurga, profesora naszej Uczelni w latach międzywojennych.

Z tej okazji społeczność akademicka Politechniki Kijowskiej, reprezentowana przez jej Rektora wystąpiła z propozycją umieszczenia w budynku Akademii Górniczo-Hutniczej tablicy upamiętniającej postać Profesora. Inicjatywa ta zyskała poparcie władz i Senatu naszej Uczelni. W dniu 26 października w pawilonie A-2 nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy, ufundowanej i wykonanej przez stronę ukraińską.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Konsul Generalny Ukrainy Aleksander Medownik i Prezydent Krakowa profesor Andrzej Golaś. Do licznie zebranych gości przemówił Rektor AGH JM prof. Ryszard Tadeusiewicz, przedstawiając ideę współpracy obu naszych narodów w dziele popularyzacji i upamiętniania osiągnięć naukowych ich przedstawicieli. Odegranie hymnów państwowych podkreśliło wysoką rangę uroczystości.

Drugą, mniej oficjalną częścią uroczystości było otwarcie w holu Biblioteki Głównej wystawy poświęconej życiu i działalności ukraińskiego uczonego. Profesor Frydrych, który znał osobiście najbliższych uczniów i współpracowników Iwana Feszczenki-Czopińskiego, przypomniał pokrótce główne fakty z Jego życia, a także podzielił się z zebranymi na wystawie gośćmi refleksjami na temat działalności naukowej, społecznej i politycznej Uczzonego.

Profesor Feszczenko-Czopiński był założycielem, organizatorem i pierwszym Kierownikiem Zakładu Metalografii i Obróbki Termicznej – obecnego Zakładu Metaloznawstwa i Metalurgii Proszków.

Urodził się 20 stycznia 1884 r. w Czudnowie na Wołyniu. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Żytomierzu podjął studia na Wydziale Chemii Politechniki Kijowskiej, które ukończył w roku 1908 pracą dyplomową z obróbki termicznej. Zaraz po uzyskaniu dyplomu otrzymał stypendium profesorskie przy Katedrze Metalurgii i Metalografii Politechniki Kijowskiej u prof. Iżewskiego. W rok później w tej samej katedrze objął posadę asystenta

i wykładowcy. Po uzyskaniu stypendium państwowego ufundowanego przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu wyjechał do Wrocławia, gdzie w laboratorium metalograficznym prof. P. Oberhofera wykonał pracę na temat „Teoria i praktyka procesów cementowania żelaza”.

Z chwilą wybuchu I Wojny Światowej wrócił do Kijowa, gdzie podjął szereg funkcji państwowych. W nowoutworzonej Republice Ukraińskiej objął stanowisko dyrektora Departamentu Przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ministra gospodarstwa narodowego i wicepremiera. Z ramienia rządu ukraińskiego negocjował państwowe umowy polsko-ukraińskie.

Współpracując z Szymonem Petlurą prowadził szeroką działalność organizacyjną na rzecz niezależności Ukrainy. Przez jakiś czas był przewodniczącym działającej na emigracji Rady Republiki.

W roku 1921 ratując się przed aresztowaniem, wyjechał do Polski i podjął pracę w Politechnice Warszawskiej na stanowisku starszego asystenta, gdzie w roku 1927 otrzymał tytuł doktora nauk technicznych. Oryginał tego dokumentu można oglądać na wystawie.

W roku 1922 został zatrudniony jako profesor kontraktowy na Wydziale Hutniczym Akademii Górniczej w Krakowie, gdzie 24 lutego 1931 roku został habilitowany.

W tym samym roku zrezygnował ze stanowiska profesora kontraktowego i objął kierownictwo Zakładu Badawczo-Doświadczalnego Huty „Baildon”.

W Akademii Górniczej prowadził jednak nadal wykłady i ćwiczenia z przedmiotu „Stale specjalne”, a w roku 1937 otrzymał stanowisko profesora tytularnego tej Uczelni.

W dniu 14 marca 1945 roku został aresztowany w Katowicach przez patrol wojsk radzieckich, przewieziony do Kijowa, osądzony przez Trybunał Wojskowy NKWD i skazany na 10 lat obozu. Zmarł 2 września 1952 roku wskutek wycieńczenia w obozie Abez’ w republice Komi. Dokładną datę śmierci Profesora udało się ustalić dopiero po „odwilży” politycznej lat 90. Wcześniejsze publikacje dotyczące jego osoby podają jako datę śmierci rok 1945 lub 1949.

Działalność naukowa Profesora I. Feszczenko-Czopińskiego była niezwykle bogata i różnorodna. Był

członkiem wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, między innymi: Stowarzyszenia Hutników i Stowarzyszenia Mechaników Polskich, członkiem korespondentem Akademii Nauk Technicznych w Warszawie, Russkovo Metalurgicznego Obszczestwa, Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie, Institute of Iron and Steel i Institute of Metals w Londynie.

Iwan Feszczenko-Czopiński był autorem ponad stu prac naukowo-badawczych dotyczących głównie stopów żelaza, stali stopowych, obróbki cieplnej i cieplno-chemicznej. Prace te były ogłaszane prawie we wszystkich polskich czasopismach technicznych, między innymi w biuletynach zakładowych: „Prace Badawcze Państwowych Wytwórni Uzbrojeń”, oraz „Prace Badawcze Huty Baildon”. Znaczna ich część opublikowana została również w czasopismach zagranicznych. Jego dorobek naukowy obejmuje kilka monografii m.in. „Cementacja żelaza, niklu i kobaltu borem i berylem”, a przede wszystkim trzutomowy podręcznik „Metaloznawstwo”. Redagował dział metaloznawczy w Przeglądzie Technicznym, był konsultantem i doradcą Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie.

Podsumowując swoje wspomnienia Profesor Frydrych podkreślił znaczący wkład Iwana Feszczenko-Czopińskiego w rozwój metaloznawstwa w Polsce i za granicą. Iwan Feszczenko-Czopiński był wybitnym metaloznawcą, naukowcem, badaczem, dydaktykiem i wychowawcą, który całe aktywne życie zawodowe poświęcił naszej Uczelni oraz polskiemu przemysłowi metalurgicznemu i zbrojeniowemu. To on zorganizował specjalistyczne studia z zakresu metaloznawstwa, wyposażył laboratoria badawcze, był pionierem wprowadzenia współpracy z przemysłem, doceniając rolę i znaczenie takiej współpracy. Był twórcą metaloznawczej szkoły naukowej znanej w świecie pod nazwą „Szkoły Feszczenko-Czopińskiego”. Pracując w naszym kraju i dla naszego kraju, utrzymywał bliskie kontakty z ukraińskimi organizacjami naukowymi i nigdy nie wyparł się swojej narodowości i przekonań politycznych.

Większość informacji zgromadzonych na Wystawie udało się

uzyskać dzięki uprzejmości Konsulatu Ukraińskiego w Krakowie, a także córki Profesora Pani Ireny Bohun, mieszkającej do dziś w Katowicach, która za cel swego życia uznała ukazanie całej prawdy o swoim Ojcu, uznanym przez NKWD za „wroga ludu” i zdrajcę. To jej usilne starania doprowadziły do ujawnienia prawdziwej daty i przyczyny śmierci Ojca, a także do jego pełnej rehabilitacji w roku 1993. Na wystawie znajdują się kopie urzędowych dokumentów potwierdzających te fakty.

Podczas otwarcia wystawy odczytano list Pani Ireny napisany specjalnie z okazji odsłonięcia tablicy. Wyrażając żal z powodu niemożności wzięcia udziału w uroczystościach, Autorka listu dzieli się bardzo osobistymi wspomnieniami o swoim Ojcu, podkreślając Jego wartości nie tylko jako uczonego, ale jako człowieka i pedagoga.

„Dom nasz był zawsze otwarty dla studentów Ojca. Do dziś pamiętam twarze i nazwiska niektórych z tych, którzy tu zachodzili, bądź prosząc o dodatkowe wyjaśnienia, bądź po wypożyczenie niezbędnego podręcznika. Ojciec, w miarę możliwości nigdy nie odmawiał, miał bowiem rzadko spotykaną umiejętność łatwego nawiązywania ze studentami kontaktów nie tylko na towarzyskim, ale wręcz rodzinnym poziomie. Za to Go lubili mimo jego niepolskiego pochodzenia i licznych obcych naleciałości w mowie polskiej”.

Postać Profesora przybliżają zdjęcia rodzinne i osobiste pamiątki, wśród nich mocno „wyeksploatowana” talia kart i popielniczka z węgla z dedykacją od studentów. Część zaprezentowanych fotografii ma wartość archiwalną dla dziejów naszej Uczelni np. *Członkowie Senatu Akademii Górniczej w Krakowie z roku 1923, Iwan Feszczenko-Czopiński wśród współpracowników Katedry Metaloznawstwa Akademii Górniczej w Krakowie z roku 1931, Iwan Feszczenko-Czopiński w gronie współpracowników laboratorium Akademii Górniczej w Krakowie, pocz. lat 30.*

Sporą część ekspozycji zajmują prace monograficzne prof. Feszczenko-Czopińskiego, przechowywane w zbiorach Biblioteki Głównej. W jednej z nich znajduje się doklejona karteczka z naniesionymi odręcznie przez Autora poprawkami.

**List Pani Ireny Czopińskiej-Bohunowej,
córką Profesora Iwana Feszczenki-Czopińskiego,
do uczestników uroczystości odsłonięcia tablicy
poświęconej pamięci Profesora**

**Jego Magnificencjo, Panie Rektorze!
Wielce Szanowni Panowie Profesorowie!
Wielce Szanowny Panie Konsulu Generalny Ukrainy!
Szanowni zaproszeni i miejscowi goście!**

Jestem dogłębnie wzruszana rozmachem, z jakim przygotowana została dzisiejsza uroczystość ku pamięć 50-lecia tragicznego zgonu mojego dragiego Ojca, profesora AGH Iwana Feszczenki-Czopińskiego.

Ogromnie żałuję, że nie mogę być razem z Wami, ale niespodziewany atak choroby przykuł mnie do łóżka.

Z Akademią Górniczo-Hutniczą poprzez osobę Ojca związana jestem od najmłodszych lat. Miałam 2 latka, kiedy przeprowadziliśmy się z Warszawy do Krakowa i pierwsze nasze mieszkanie otrzymaliśmy w niewykorzystanym skrzydle dawnego lokum Akademii, na Krzemionkach. Pamiętam dużą salę wykładową zaadoptowaną dla mieszkalnych celów, a w niej szafę aktową, przerobioną na ubraniową, 2 stoły, kilka krzeseł – z wyposażenia Akademii. Nasze własne były tylko łóżka rodziców, moje łóżeczko dziecięce, ogromny kufer na osobiste rzeczy i trochę naczyń.

Takie były nasze skromne początki, ale w takich samych warunkach znaleźli się sąsiedzi przez ścianę, również zaproszeni przez Senat Akademii dla prowadzenia wykładów.

Gabinet Ojca znajdował się na drugim końcu długiego korytarza i tam Ojciec przebywał właściwie cały dzień, przygotowując się do wykładów i kreśląc plany rozbudowy swego laboratorium, które z czasem miało rozrosnąć się do rozmiarów wzorcowego zakładu badawczego i uzyskać szeroki rozgłos.

Moim ulubionym zajęciem było przesiadywanie na biurku w gabinecie u Taty i przeglądanie czasopism technicznych; były u nich wkładki z reklamami maszyn i urządzeń, które ja z wielkim zapałem „upiększałam” kolorowymi kredkami. Ach, co to były za wspaniałe maszyny! Objasniający tekst stał się moim pierwszym elementarzem, a Tato przyglądał się zrobawieniem moim wysiłkom w rozpoznawaniu liter, hołubiąc w sercu nadzieję, że technika pozostanie i w przyszłości ostoją mych zainteresowań, a On, być może, znajdzie w mojej osobie kontynuatora własnej drogi...

Niestety, tak się nie stało, czego do dziś żałuję,

Z czasem Uczelnia zyskiwała coraz więcej studentów, potrzebne były dalsze sale lekcyjne, więc my, znów z pomocą Rektoratu, porzuciliśmy przyjazny budynek przy ul. Krzemionki 11 i przeprowadziliśmy się na ulicę Smolki.

Dom nasz był zawsze otwarty dla studentów Ojca. Do dziś pamiętam twarze i nazwiska niektórych z tych, którzy tu zachodzili, bądź prosząc o dodatkowe wyjaśnienia, bądź po wypożyczenie niezbędnego podręcznika, bo biblioteka Uczelni była jeszcze słabo wyposażona i ustawiały się w niej długie kolejki. Ojciec, w miarę możliwości nigdy nie odmawiał, miał zresztą rzadko spotykaną umiejętność łatwego nawiązywania ze studentami kontaktów nie tylko na towarzyskim, ale wręcz rodzinnym poziomie. Za to Go lubili, mimo jego niepolskiego pochodzenia i licznych obcych naleciałości w mowie polskiej. Z perspektywy czasu sędzę, że Ojciec kochał swą pedagogiczną działalność na równi z badawczą i kiedy z początkiem lat 30. XX wieku przeniósł się na Śląsk do pracy w hutnictwie, nie był w stanie zerwać więzów z AGH, zachowując sobie kilka godzin lekcyjnych dla starszych roczników i dojeżdżając w tym celu do Krakowa, chociaż Go to ogromnie męczyło.

I kiedy w styczniu 1945 roku Czerwona Armia zbliżała się do Katowic, gdzie mieszkaliśmy, powstał dylemat; co robić dalej? Uciekać na Zachód czy pozostać na miejscu. Wahania przesądziło pojawienie się w naszym domu dwóch emisariuszy Rządu Lubelskiego. Jednym z nich był późniejszy profesor Pollak, uczeń Ojca. Zapewnili Go, że polski, socjalistyczny rząd gwarantuje Ojcu powrót na AGH, gdyż Uczelnię trzeba szybko uruchomić, a w obliczu ogromnych strat personalnych na skutek niemieckich restrykcji, nie ma kim i tak obsadzić wszystkich katedr. Proszą więc o pomoc i pozostanie na miejscu, i te ich słowa zabrzmiały o tyle obiecująco, że pozostaliśmy na miejscu, w Katowicach.

Biedny mój Ojciec, który zawierzył obietnicom Polski Ludowej, pożałowania godni emisariusze, którzy działali być może z czystych, patriotycznych pobudek, nieszczęśliwy polski naród, który miał uwierzyć w jakieś jaśniejsze strony komunistycznego reżimu.

A kiedy zabrakło Ojca – wiadomo, jaki gorzki los Go spotkał – do kogo moja Mama miała się udać po pomoc? Oczywiście do Akademii, kiedy wszystkie nasze drogi zawiodyły, ówczesny dziekan profesor Adam Ludkiewicz zebrał pod interwencyjnym listem szereg podpisów przychylnych wykładowców i wysłał na wszystkie służbowe szczeble w Warszawie, łącznie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, dotarł do Ambasady Polskiej w Moskwie, skąd nadeszła odpowiedź, że nazwisko Iwana Feszczenki-Czopińskiego, obywatela polskiego, zastało wciągnięte na listę zgłoszonych do repatriacji, lecz, że sprawa wymaga poszukiwań w celu ustalenia jego miejsca pobytu. Po tym sprawa oficjalnie ucichła, chociaż nieformalnymi kanałami dotarła do nas wieść, że Ojciec zaliczony został przez władze sowieckie do przestępców politycznych, którzy repatriacji nie podlegają.

Zbliżał się rok 1984, setna rocznica urodzin Ojca.

Za żelazną kurtyną trwała odwilż, co pozostało nie bez wpływu i na wewnętrzne stosunki, i w Polsce.

Moja Mamusia zmarła w 1949 roku, ja pozostałam sama.

Doszedłam do wniosku, że nastał odpowiedni moment, by wydobyć z niebytu imię mojego Ojca.

Kiedy uczelnia uroczystość świętowała w 1979 roku 60-lecie swego istnienia, na osobny wykład o dorobku Ojca część organizatorów nie wyraziła zgody. Nie pomagały moje interwencje. Dopiero uzgodnienia z profesorem Stanisławem Gorczycą sprawiły, że w niektórych odczytach na specjalistyczne tematy, które zahaczały bezpośrednio o badania i wyniki prac Ojca, dorobek Jego zastał szeroko, we właściwy sposób wyeksponowany.

Ta była pierwsza jaskółka.

Przypadek sprawił, że poznałam profesora Mikołaja Kowalewskiego z Częstochowskiej Politechniki, który przed wojną pracował w Komórcie Odbioru Technicznego dla potrzeb Wojska Polskiego z siedzibą na terenie huty „Baildon”. Jego wspomnienia o współpracy z moim Ojcem były tak ciepłe i pełne uznania, że się rozplakałam ze wzruszenia. Dowiedziawszy się, że jestem córką Iwana Feszczenki-Czopińskiego, przyklasnął moim zamiarom i obiecał ze swej strony pomoc. Te jego wspomnienia ukazały się w „Wiadomościach Hutniczych” nr 5 z 1984 roku.

W ślad za tym „Hutnik” nr 7–8 z roku 1984 już odważnie zamieścił artykuł pt. „Działalność Iwana Feszczenki-Czopińskiego”.

Od tego czasu rokrocznie otrzymuję z Dziekanatu Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej zaproszenia do udziału w mszy żałobnej za dusze ś.p. profesorów Wydziału, podczas której na pierwszym miejscu celebrujący ksiądz wymienia imię i nazwisko mego Ojca, jako współtwórcy i pierwszego organizatora hutniczego kierunku studiów w Akademii Górniczej.

Dopiero w dzisiejszy dzień, w 50. rocznicę tragicznej śmierci profesora Iwana Feszczenki-Czopińskiego w obozie śmierci Abeź, w Republice Komi, możemy w pełni ocenić i docenić wagę wkładu Jego pracy w rozwój Uczelni, przemysłu hutniczego, w rozwój nauki i techniki opartej na materiałoznawstwie.

Raduje ogromnie świadomość, że organizacji dzisiejszej uroczystości podjęła się kadra Uczelni, która już przecież nie miała osobistego kontaktu z moim Ojcem, jak i fakt, że jego fundamentalne 3-tomowe „Metaloznawstwo” do dziś służy młodym adeptom techniki jako baza do dalszego zgłębiania tajników tej gałęzi nauki.

Składam serdeczne podziękowanie organizatorom, realizatorom, prelegentom, uczestnikom dzisiejszej uroczystości, Dostojnym Gościom z kraju i zagranicy, którzy swą obecnością uświetnili dzisiejszy dzień.

Życzę, aby pozostał on na długo w pamięci tu obecnych.

Tatusiu, pamięć o Tobie wraca między przyjaciół tym razem na zawsze.

Vivat Academia, vivat Profesores!

Irena Czopińska-Bohunowa
Irena Czopińska-Bohunowa